Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 99 Kraków, czwartek 26 kwietnia 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Maskowany odwrót gen. Hallera

Za artykuły „Naprzodu" o podburzającej mowie do młodzieży, którą p. poseł Haller wygłosił na ulicy w Warszawie 9 grudnia, bezpośrednio po wyborze ś. p. Narutowicza na prezydenta Rzeczypospolitej, otrzymałem najpierw wyrok śmierci od bojówki wszechpolskiej, a potem dla wszelkiej pewności miał mnie jeszcze dobić werdykt przysięgłych. Pierwszy dotąd nie został wykonany, drugi zaś ominął mnie dlatego, że p. generał cofnął skargę.

Że ją cofnął, o to pisma inspirowane z jego strony, z „Głosem Narodu" na czele, oburzają się — na mnie.

Z jakiej racji na mnie? Mógł p. Haller skargi nie cofnąć. Nic go do tego nie zmuszało. Twierdzenie, że musiał to uczynić na skutek moich zeznań, złożonych przy przesłuchaniu w śledztwie, — jest świadomem wprowadzaniem opinji publicznej w błąd.

Oświadczyłem sędziemu śledczemu do protokołu, że nie jestem odpowiedzialnym redaktorem „Naprzodu" i że wobec tego ustawa prasowa żadnej odpowiedzialności na mnie nie nakłada. Jedno i drugie nie jest niczem innem, jak tylko prawdą, o której zreeztą adwokat p. Hallera, jako prawnik, powinien był się dowiedzieć nie dopiero odemnie, lecz z ustawy.

Jeżeli z tego powodu „Głos Narodu" pisze, że uchyliłem się od prowadzenia dowodu prawdy, to mamy tu do czynienia z legendą, którą chcianoby wytworzyć, a którą wobec tego muszę tu odrazu w puch rozbić.

Nieprawdą jest, jakoby w tym procesie szło o jakikolwiek dowód prawdy. O jaki dowód prawdy? Czy p. Haller przeczy, że 9 grudnia wygłosił mowę na ulicy przeciw ś. p. Narutowiczowi? Czy trzeba tego dowodzić, że ją wygłosił? Czy może p. Haller twierdzi, że to była mowa uspakajająca, i trzeba prowadzić dowód prawdy, że ta mowa, wydrukowana w „Gazecie Warszawskiej" i w „Rzeczypospolitej" i we wszystkich innych dziennikach warszawskich, była podburzająca?

W artykułach „Naprzodu" była mowa o fakcie notorycznym i wszelka gadanina o potrzebie jakiegoś „dowodu prawdy" jest mocno ubliżająca p. gen. Hallerowi, bo rzuca na niego podejrzenie, jakoby on zamierzał był na rozprawie wykręcać się i zapierać, w co przecie niepodobna uwierzyć.

Nie szło tedy o żaden dowód prawdziwości faktu, lecz o **polityczną ocenę** tego faktu. Ocena zaś roli, jaką w smutnych wypadkach grudniowych odegrał p. Haller swoją słynną mową — była w pismach prawicowych dodatnia, w lewicowych ujemna. Na ocenę faktu nie może być prowadzony żaden dowód prawdy, tylko na sam fakt. A w tym wypadku nie o prawdziwość czy nieprawdziwość faktu byłem zaskarżony, lecz o jego ocenę. **Głupim zatem wymysłem jest gadanina, jakobym się od prowadzenia jakiegoś „dowodu prawdy" był uchylił.**

Dziwne jest tylko, że do tego pomieszania pojęć i zablagowywania opinji publicznej dopomaga „Głosowi Narodu" także „Ill. Kurjer Codzienny", który wszak świeżo miał sposobność dwukrotnie na własnej skórze wypróbować objektywność i sprawiedliwość werdyktu przysięgłych i doświadczyć, jaką wartość w procesie przed ławą przysięgłych posiada prowadzenie lub nieprowadzenie „dowodu prawdy".

Gdyby p. Haller nie był cofnął skargi, — czego bynajmniej nie musiał uczynić, — byłbym zmuszony bronić się przed sądem przysięgłych. W jakibym sposób to uczynił, czy prowadziłbym „dowód prawdy" na rozprawie, czy nie, — to już moja rzecz i tego ani p. Haller, ani jego adwokat nie mogli teraz wiedzieć, bo nie są prorokami, a żaden oskarżony nie jest obowiązany z góry odkrywać kart przed swoim przeciwnikiem procesowym. Bezsensowna to pretensja, żebym przed rozprawą wydał moje atuty z ręki!

Słowem, po początkowej, z reklamą podjętej ofensywie przeciw „Naprzodowi" — p. generał Haller wykonał odwrót, a wrzawa prasowa ma za zadanie ten odwrót maskować.

Emil Haecker.

Narady piastowców jeszcze nieukończone

Opozycja trwa na swem stanowisku. — Co wart pakt z prawicą? — Niezdecydowane stanowisko ziemian. — Wzrost wpływów Trąmpczyńskiego. — Kryzys polityczny czy polityka wywozowa?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 kwietnia.

Dziś od rana toczy się w klubie PSL. Piast dyskusja na tle referatów Witosa i Kiernika. Z dyskusji wynika, że **opozycja stoi zdecydowanie na swem poprzedniem stanowisku.** W jakim kierunku pójdzie opozycja, czy rozwinie się ona konsekwentnie **aż do wystąpienia z klubu,** czy ograniczy się do protestu, narazie trudno stwierdzić.

W związku z wczorajszą naradą korespondent Wasz otrzymuje informację, że zarówno w referacie Witosa, jak i Dębskiego przebijała się **nuta wątpliwości** co do jednolitości obozu prawicowego w sprawie wartości paktu. Z referatu Kiernika wynika, że pakt, o ile dotyczy reformy rolnej, **nie jest korzystny dla Piasta.** Zaznaczyć tu należy, że cały charakter paktu właśnie tylko w kierunku reformy rolnej odpowiadałby do pewnego stopnia żądaniom Witosowców. Pod innymi względami **Witosowcy oddają się na łaskę i niełaskę polityki endeckiej.**

W dalszym ciągu zaznaczyć należy, że jeżeli chodzi o wykonanie reformy rolnej, to koncesje, poczynione Piastowcom, są **natury problematycznej.** Mimo głosów prawicowych nie da się zaprzeczyć, że wielcy agrarjusze, nawet gdyby weszli do rządu, **absolutnie nie poszliby na wykonanie reformy rolnej.** Wyciągają oni trudności natury formalnej w zakresie parcelacji dóbr poduchownych i t. d. tak, że te trudności **przeciągnęłyby wykonanie reformy rolnej w nieskończoność.**

Z całą ścisłością może Wasz korespondent zakomunikować, że odnośnie do Witosa **ziemianie przyjmują pakt ze wstrętem.** Ziemianie poznańscy z naciskiem podkreślają, że wprawdzie piękną jest rzeczą utworzenie rządu większości polskiej, jednakże ten rząd nie może dążyć do tego, aby **ziemiaństwo samo się przekreśliło. Stanowisko** ziemian poznańskich znajduje **oddźwięk u ziemian b. Kongresówki,** co uwidacznia się **we wzroście wpływów marszałka Trąmpczyńskiego.**

Na tem tle zrozumiałe jest stanowisko **opozycji** w łonie Piasta, która przestrzega Piasta **przed utopieniem ruchu ludowego w ósemce.**

Co do genezy kryzysu zaznaczyć należy obiegającą w Sejmie wersję, że kryzys ma **charakter wybitnie personalny,** że chodziło tu **o politykę wywozową i że odmówienie pozwolenia na wywóz przez p. Sikorskiego pewnym jednostkom wywołało niechęć i dążenie do obalenia Sikorskiego.**

(AW). Warszawa, 24 kwietnia.

Według doniesień prasy, dzisiaj od godziny 9 do 11 przed południem odbywały się w dalszym ciągu obrady klubu Piasta. Przemawiali posłowie Dabiel, Bednarczyk i Wyżykowski, który przemawiał w imieniu przeciwników utworzenia bloku z prawicą. Dalsze obrady rozpoczęły się o godzinie 3'30 po południu. Prawdopodobnie obrady będą dzisiaj ukończone, przyczem prezydjum klubu ogłosi komunikat urzędowy.

Kredyty dla spółdzielni

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 kwietnia.

Na interwencję nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną PKKP przyznała kredyty następującym spółdzielniom: Zespół urzędniczy w Warszawie 200 miljonów, **Zespół w Krakowie** 200 miljonów, związek spółdzielni kolejarzy 80 miljonów, Związek spółdzielni robotniczych Proletarjat 150 miljonów, Związek spółdzielczy polski w Warszawie 600 miljonów.

Napady na pociągi w Rumunji

Obrabowanie kurjera angielskiego

Budapeszt. (PAT) „Magjar Orszag" donosi z Budapesztu: Gdy pociąg ekspresowy zdążający do Konstancy przejeżdżał przez most na Dunaju koło miejscowości Cerna Woda, kilka osób weszło do przedziału, w którym jechał **kurjer angielskiego poselstwa** w Bukareszcie, kapitan Shaw, który jechał z kufrem, zawierającym ważne akty, oraz większą sumę w banknotach angielskich. Nieznani ludzie oszołomili kurjera eterem, poczem zrabowali kufer z aktami i pieniędzmi. Rabusie wysiedli na stacji Medżidje. Wdrożono za nimi pościg. Banda rabusiów uzbrojona w karabiny repetierowe i w karabiny maszynowe wedle sprawozdania generalnej rumuńskiej dyrekcji kolejowej napadła w piątek na pociąg osobowy Nr 337, na linji Kiszyniew—Zighana. Maszynista został zastrzelony, **pięciu pasażerów zostało zabitych,** a 23 ciężko rannych. Banda splądrowała pociąg i zdołała uciec, nieścigana.

—ooo—

Konspiracja endecka
w świetle rewelacyj p. Rabskiego

W Nrze 97 „Kurjera Warszawskiego" podał był p. Rabski, sejmowy poseł endecki, w swych „Kartkach ulotnych" feljeton, zatytułowany: „Konspiracja" Pisze on tam:

„U nas do niedawna jeszcze tak zwana „belwederskość" była synonimem konspiracji. Politykę bowiem traktowała tak, jak swego czasu walkę w niewoli zaborców. Psychika tej walki, pozostała w nerwach i mózgach ludzi, którzy w niej życie strawili. Belweder miał predylekcję do takich właśnie żywiołów, których mieszkaniem było podziemie, życiem ryzyko, przykazaniem solidarność grupy. Nie lubiono tam trzeźwej logiki zachodu i jego katechizmów „moralności burżuazyjnej". Nie lubiono form i zasad demokracji politycznej w stylu europejskim. Wolano bractwo, niż partję. Wolano „dziadka", naczelnika, komendanta, niż prezydenta. Wolano konspirację, niż jawne i legalne zmaganie się ludzi, stronnictw idei i obozów.

Z czasem, jako reakcja przeciw Belwederowi, jego „strzelcom" i „peowiakom", symptomy spiskowości wystąpiły także w niektórych odłamach opinji prawicowej. Zaraza szła. A gdy komunizm tysiącem kanałów niewidzialnych przenikać zaczął do Polski, gdy na wyżynach rządu chwiała się, jak świeca na wietrze, bezradność, gdy cały naród wić się zaczął w mękach gospodarki lewicowej i dzień każdy nowe przynosił nieszczęście, gdy nadzieja na mocarne słowo sejmu narodowego była już bliska bankructwa, a konszachty z „mniejszościami" doprowadzały do rozpaczy szerokie koła społeczeństwa, gdy teror strajkowy stawał się pętlą szubieniczną na szyi ojczyzny, gdy wreszcie nadeszły z Włoch wiadomości o Mussolinim, o zwycięstwie faszyzmu nad zamachem czerwonym, o słońcu odrodzenia, które nie sejm szachrujący i nie rząd bezsilny, lecz „spiskująca" wola narodu zapaliła nad ziemią Garibaldiego, wtedy i u nas, poza nurtem polityki jawnej i odpowiedzialnej, zaczęły się tworzyć małe, podziemne kanaliki konspiracji politycznej.

I powstały tajne związki „polskich faszystów", powstały „Pogotowia patrjotów polskich", powstali „Rycerze prawa", powstał cały szereg anonimowych organizacji z programem ratowania „na własną rękę" ojczyzny, a przedewszystkiem zwalczania gwałtów strajkowych, propagandy bolszewickiej i wpływów Judeo-Polski. Wszystko to jest bardzo chaotyczne w odpowiedzi na pytanie: „Dokąd dążycie?", ale bardzo zdecydowane i prawie jednolite w odpowiedzi na pytanie: „Czego nie chcecie?". W tym duchu negatywnym i wojowniczym zredagowane są wszystkie odezwy naszej „spiskowości", rozklejane na murach Warszawy lub rozsyłane w kopertach po mieście. Ostatnia z tych odezw miała tytuł „Alarm" i była podpisana przez „Pogotowie partjotów polskich", które nawet na jednym z wieców w sposób zgoła niedwuznaczny pogroziło „czynem".

Nie przeceniajmy jednak siły tej „konspiracyjności". O ile mi wiadomo, są to zrzeszenia, mające mocnych przywódców, ale słabe szeregi. Należy do nich młodzież z kół inteligencji, sporo także rzemieślników i robotników. Wartość moralna tych ludzi, poza paru awanturnikami, jest przeważnie wysoka. Płomień! poświęcenie! najwyższa bezinteresowność! Gdy minie okres nieco egzaltowanej desperacji, która ich zawiodła do katakumb życia politycznego, będzie to pierwszorzędny materjał konstrukcyjnego i ofiarnego obywatelstwa".

* * *

Pan Rabski — zaciekły wróg Piłsudskiego — przypisuje Belwederowi, że wprowadził zarazę spiskowości do wolnej Polski i że przy pewnych sprzyjających okolicznościach, jako naśladowanie wzorów strzeleckich i peowiackich w kraju, a mussolinizmu włoskiego — powstała konspiracja endecka.

Ale chcąc oskarżaniem Belwederu usprawiedliwić w oczach tchórzliwej filisterji, popierającej „Kurjer Warszawski", różne ryzykowne wystąpienia endeckich bojówek — mimowolnie wykazuje różnicę podłoża moralnego rzekomych bojówek „belwederskich", a endeckich.

„Konspiracja belwederska" wyrosła z **walki z zaborcami.**

Endecka wyrosła na gruncie **wolnej i demokratycznej republiki polskiej** — w walce **z władzami polskiemi...** „Psychika tamtej walki" przetrwała, wedle p. Rabskiego, upadek najazdu...

Psychika endecka zaś dyktowała ugodę z rosyjskim podówczas Belwederem, jako siedzibą satrapów carskich, płaszczyła się przed najazdem, apostołowała wiarę i wierność Mikołajom.

„Zarazę konspiracji" tłumiła, nie dopuszczała jej do swoich szeregów... Przypominamy tu dzieje endecji dojrzałej.

Czem byli strzelcy? — żołnierzem, który szedł bić się z Moskalem, wierząc, że Rosja, która nie wykazała dość siły moralnej w walce z Japonją, nie przetrzyma walki z Niemcami.

Czem była P. O. W.? — Pomocą dla strzelca na tyłach rosyjskich i kadrami nowej formacji zbrojnej — o ileby znów Niemcy nie miały wytrzymać walki z zachodem; obie formacje w miarę możności wypełniły swoje zadanie.

Wytworzyły tradycję ochotniczej ofiarności w obronie kraju...

Czem są organizacje faszystowskie endeków? Narzędziem partji, która chce „per fas" czy „per nefas" — prawem lub lewem, jak mawiano w Polsce, dorwać się do władzy i w tym celu nową generację młodzieży swojej zaprawia do aktów samowoli i gwałtu w Polsce, ekscytując ją różnemi jaskrawemi hasłami, gdy poprzednie generacje oddawna zaprawiała do uległości wobec najezdniczych rządów...

I to jest w robocie cyników endeckich najwstrętniejsze.

Młode generacje nie troszczą się o to, co czyniły pod tym samym sztandarem poprzednie: każda chce nadmiar swojego temperamentu wyładować w działaniu możliwie impulsywnem... Chodzi o to, co starsi działacze tej młodzieży podsuwają, czem nasycają atmosferę, z której młode płuca czerpać mają owo tchnienie energji do czynu.

Otóż ci prowodyrzy endeccy, którzy sami za młodu rwali się byli do walki z ugodą, a którzy w ostatniem stadjum niewoli stali się sami zapamiętałymi ugody szermierzami — ci znają swoje dzieje: ci pamiętają, czem byli wobec Skałłonów, Engałyczewów, Sazonowów, Izwolskich; ci pamiętają, jak wyrabiali w sobie „heroizm niewoli", będący „psu zasługą — człowiekowi grzechem"...

A dziś heroizują warcholstwo...

Dziś bohaterami proklamują tych, którzy mordują przedstawicieli władzy polskiej, dziś wdrażają chłopców z ławy szkolnej do bezczeszczenia ich na ulicy...

Za ohydę tego kontrastu na nich — na tę starszą generację, pomną swojej przeszłości i świadomą swojej obecnej taktyki, **spada cała odpowiedzialność.**

Teraz p. poseł Rabski poucza czytelników swojego „Kurjera", że to przykład dawnej konspiracji, powstałej na lewicy, spowodował, że zaruniła się konspiracja na niwie endeckiej.

Dawna konspiracja lewicowa rodziła się, aby podminowywać grunt pod **turmą caratu.** Dzisiejsza konspiracja endecka rodzi się, aby podminować grunt pod **demokratycznym ustrojem** wyswobodzonej z więzów Polski...

Konspiracja — konspiracji nie równa! Cóż dopiero, gdy na dwóch przeciwległych biegunach zrodzona.

Konspiracja, skierowana przeciw najazdowi i jego zbirom — przeciw **niewoli — była nieuległością wobec jej jarzma!** Konspiracja w wolnej Polsce, podsycana przez grupę aż nadto liczną, aby jawnie wywierać wpływ na losy państwa, **jest wprost nadmiarem samowoli!**

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: „ZMARTWYCHWSTANIE", fantazja dramatyczna w 4 aktach (ku czci Adama Mickiewicza) Karola Huberta Rostworowskiego.

„Zmartwychwstanie" Rostworowskiego, które nie przemówiło do gustu publiczności i krytyki warszawskiej, w Krakowie spotkało się z bardzo gorącem przyjęciem. Niechęć endeckiej Warszawy do tego utworu jest zupełnie zrozumiała: duch „Zmartwychwstania", wyrażone w niem poglądy i jego tendencja są i muszą być obce i źle widziane w środowisku, gdzie „rząd dusz" sprawują Strońscy i Nowaczyńscy.

Sztuka Rostworowskiego, ukazująca się na scenie po czterech latach istnienia państwa polskiego, jest zjawiskiem nad wyraz smutnem. Jeżeli Polska niepodległa w piątym roku swego bytu taki przedstawia poecie obraz, jaki nakreślił w „Zmartwychwstaniu", jeżeli ją taką widzimy nie w komedji, która posiada nieograniczone prawo chłosty i przywilej karykaturowania wszystkiego i wyolbrzymiania drobnostek, lecz w dramacie poruszającym najistotniejsze zagadnienia bytu narodowego, — to tkwi w tem głęboki tragizm, który pobudzić winien umysły do zastanowienia.

W „Zmartwychwstaniu" podjął autor zadanie misyjne. Pogląd jego na obecny stan rzeczy w Polsce, na wartość moralną i polityczną współczesnych ludzi i stronnictw i ich społeczeństwa, jest ogromnie pesymistyczny. Aby społeczeństwu uzmysłowić, jak daleko Polska rzeczywista odbiegła od obrazu jej śnionego przez pokolenia, które o odzyskaniu niepodległości marzyły i o nie walczyły, użył poeta następującego środka: Duchowi Mickiewicza kazał zstąpić z piedestału jego krakowskiego pomnika i odbyć wędrówkę po zmartwychwstałej Polsce. Wynika stąd jaskrawy kontrast, gdyż wszystko, co się teraz w Polsce myśli i robi, pozostaje w zupełnej sprzeczności z ideami głoszonemi przez Mickiewicza. Wybrał zaś Rostworowski Mickiewicza dlatego, że dzieła tego wieszcza są najgłębszem, najmędrszem i najszczytniejszem wcieleniem patrjotyzmu polskiego, najwyższą jego syntezą, świętym jego zakonem.

U stóp pomnika wieszcza — na rynku krakowskim na tle Sukiennic odbywa się uroczystość zmartwychwstania Polski. Oto pierwszy obraz wizji dramatycznej Rostworowskiego. Wkraczają na rynek równocześnie trzy pochody demonstracyjne: socjalistyczna, narodowo-demokratyczna i konserwatywna; powiewają trzy sztandary: czerwony, biało-czerwony i biały; tworzą się trzy zgromadzenia około trzech trybun, z których trzej mówcy wygłaszają równocześnie mowy; rozbrzmiewają równocześnie trzy pieśni: „Czerwony Sztandar", „Bartoszu" i „Jeszcze Polska". Dysonans jest jednakowoż tylko muzyczny, bo z tego, co mówcy stronnictw przedtem z sobą prywatnie mówili, okazuje się, że co do patrjotyzmu niema właściwie między nimi zbyt wielkich, zasadniczych różnic, a w tem, co mówią publicznie do ludu, co chwila jakieś zdanie rozbrzmiewa unisono z trzech trybun. Dobrodaszność autora wzięła górę nad jego pesymizmem. Waśń partyjna w jego przedstawieniu rzeczy zgoła nie wygląda tak tragicznie, żeby aż wieszcz nie mógł wytrzymać na pomniku i czuł się zmuszonym do podjęcia apostolstwa wędrownego. Rola rezonera oddana tu jest symbolicznie weteranowi z r. 1863. Z całego tego aktu widać szlachetność serca Rostworowskiego, która przejawia się w sposób świadczący, że jego umysł bardzo sobie upraszcza obraz procesów dziejowych, symplifikując je tak, jak tego nie czynił Mickiewicz, ani nawet Wyspiański, którego silny wpływ na autora „Zmartwychwstania" uwidocznił się wyraźnie na tym dramacie politycznym.

Poruszony i zaniepokojony tem, co usłyszał na rynku, zstępuje Mickiewicz z piedestału pomnika i udaje się w pielgrzymkę po współczesnej Polsce. Dokąd wstępuje, widzimy w następnych trzech aktach. W akcie drugim przychodzi do wiejskiego dworu, gdzie stary dziedzic irytuje się na stan rzeczy w państwie polskiem, na sejm i rząd, podrażniony widocznie reformą rolną, starszy zaś syn, świeżo zdemobilizowany oficer, marzy o nowych wojnach, gdy młodszy apoteozuje szarą pracę na roli. Podniosłe słowa Mickiewicza (zbiór złotych myśli dosłownie zacytowanych z jego poezyj) budzą w duszy dziedzica poryw wiary w idealne posłannictwo Polski — ale tylko w marzeniu, we śnie. Czy apostolstwo Mickiewicza odniosło triumf w szlacheckim dworze, czy pozostawiło tam jakieś trwalsze ślady, tej kwestji autor jasno nie rozstrzyga.

Ale Polska nie kończy się na szlacheckim dworze. Rozumiał to Rostworowski i w akcie trzecim zebrał razem w salonie na balu kostjumowym,

„Sucha“ Ameryka i „mokra“ Anglja

Onegdaj doniosły telegramy, że angielska Izba gmin odrzuciła 236 głosami przeciw 14 projekt ustawy o zakazie wyrobów alkoholowych. Posłowie nie poszli za projektem, mimo że autorką jego była jedyna, jak się zdaje, pośłica lady Astor. Co za różnica między Anglją a Ameryką! Anglicy, którzy mają opinję świętoszków i obłudników, otwarcie powiedzieli, że nie chcą się wyrzec wódki i piwa, zaś Amerykanie, naród tak trzeźwy i rachunkowy, uchwala surową ustawę prohibicyjną na to, ażeby dać okazję do niebywałego szmuglu. Jakże zresztą posłowie angielscy mieli uchwalić „suchą“ ustawę, kiedy parę dni przedtem z okazji 21-godzinnego posiedzenia wypili w bufecie parlamentarnym nieprawdopodobną ilość wódki i piwa!

Okazuje się, że co kraj — to rozum. Nie jest tajemnicą, że Anglicy zbiorowo są mądrzy, a o Amerykanach też nie można twierdzić, jakoby byli głupi. Tymczasem pierwsi dowiedli, że są praktycznie mądrzy, drudzy zaś okazali się — wbrew mniemaniu — zupełnie niepraktycznymi. W jakim celu, rozumuje Anglik, zakazać alkohol i pozbawiać skarb dochodów, kiedy taki zakaz nie odniesie skutku i w dodatku spowoduje pijących do większych wydatków? Amerykanin zaś powiada: ludzie pili, piją i będą pić, ale niech straci państwo a zyska cała falanga szmuglerów i szynkarzy — oni także muszą żyć. Dlatego flaszka whisky zamiast 2 kosztuje 4 dolary i wszystkim jest dogodnie.

Dziwnem tylko jest, że posłowie angielscy okazali tak małą kurtuazję wobec koleżanki. Jeden raz lady Astor chciała coś przeprowadzić i spotkała się z opozycją kolegów. Nie przydało się kobietom angielskim w tym wypadku prawo wyborcze do parlamentu.

KONFERENCJA PPS W SPRAWIE 1 MAJA

W dniu 22 kwietnia odbyła się w Jaworznie konferencja wszystkich zarządów i mężów zaufania organizacyj zawodowych wraz z komitetem miejscowym PPS w obecności delegata Komitetu Obwodowego tow. Malisza i sekretarza Związku górników tow. Papugi. Przewodniczył tow. Paliwoda. W sprawie święta robotniczego 1 Maja referował tow. Malisz z Krakowa, który omówił znaczenie uroczystości oraz sprawy organizacyjne obchodu majowego, który wypaść musi jak najokazalej. W dyskusji zabierał głos szereg towarzyszy, poczem uchwalono rezolucję, wzywającą do agitacji za święceniem 1 Maja. Następnie tow. Papuga omówił szereg spraw zawodowych. W sprawie otwarcia sklepu kooperatywy uchwalono zaczekać aż do chwili ukończenia lokalu, co nastąpi w miesiącu lipcu. Po załatwieniu szeregu innych spraw lokalnych i objaśnieniach tow. Malisz, przewodniczący zamknął konferencję.

TRAMWAJARZE KRAKOWSCY A 1 MAJA

W dniu 21 bm. odbyły się 2 zgromadzenia pracowników tramwajowych w Domu robotniczym w Podgórzu pod przewodnictwem tow. Kartona w sprawie święta robotniczego 1 Maja. Na przedpołudniowem zgromadzeniu, referował o znaczeniu 1 Maja dla klasy pracującej r. m. tow. Ziffer, zaś na popołudniowem r. m. tow. Oplustil. Referenci przedstawili zdobycze, jakie klasa pracująca zorganizowana w PPS zdołała sobie wywalczyć. Prawa, zdobyte w ciężkiej walce musi proletarjat obronić przed zakusami wrogiej mu reakcji. W dyskusji zabierał głos szereg towarzyszów, poczem jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:

Pracownicy tramwajowi, zgromadzeni w dniu 21 kwietnia uchwalają w dniu 1 Maja wstrzymać się przez cały dzień od pracy i wziąć czynny udział w pochodzie i zgromadzeniu wraz z całą klasą pracującą Krakowa, dokumentując tem swoją solidarność i gotowość do walki w obronie zagrożonych zdobyczy, które po tylu trudach klasa pracująca wywalczyła, a które dziś reakcja chce jej wydrzeć.

Po omówieniu spraw zawodowych i odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ zakończono te piękne zgromadzenia.

Wiadomości polityczne

—o—

ZAKOŃCZENIE OBRAD RADY LIGI NARODÓW

Rada Ligi narodów dokonała nowych wyborów w miejsce Einsteina, który ustąpił z powodu tego, że Rada Ligi narodów nie interwenjowała w kwestji zagłębia Ruhry, został wybrany na propozycję Bergsona holenderski fizyk Lorenz do komisji dla międzynarodowej intelektualnej współpracy. Dalej zamianowała Rada delegatów do mięszanego belgijsko-niemieckiego, belgijsko-austrjackiego, belgijsko-bułgarskiego i belgijsko-węgierskiego sądu rozjemczego. Ostatnie publiczne posiedzenie Rady Ligi narodów wypełniła dyskusja nad sprawami, która częściowo miała bardzo burzliwy przebieg. Na posiedzeniu tem Rada zawiadomiła o swem rozstrzygnięciu kwestji spornej linji granicznej między Czechosłowacją a Węgrami, według której to decyzji przydzielono Węgrom 2 wsi, Hömelkos i Somos Ujfalu, jako też kopalnie okoliczne. Rozwiązanie to przyjął w imieniu Węgier gen. Tanczos, ze strony Czechosłowacji Osucki. Do bardzo burzliwej i gwałtownej wymiany zdań doprowadził protest rządu węgierskiego przeciwko ekspropriacji węgierskich obywateli w obszarach Siedmiogrodu, która na mocy traktatu tryanońskiego przypadła Rumunji. Wkońcu przyjęto propozycję Salandry, aby sprawę tę odroczyć do następnej sesji.

WYBORY W BUŁGARJI

Dnia 24 bm. odbyły się w Bułgarji wybory do ciała ustawodawczego. Porządku nigdzie nie zakłócono. Wedle znanych dotychczas wyników rząd odniósł decydujące zwycięstwo. — Na 246 mandatów otrzyma on więcej, niż 200. Blok partji opozycyjnych, jako też komuniści nawet w stolicy mają do zanotowania ubytek głosów.

PRZESILENIE W JUGOSLAWJI

„Neue Freie Presse“ donosi z Belgradu: Pasicz złożył mandat utworzenia rządu koalicyjnego, nie mogąc osiągnąć porozumienia ze stronnictwem demokratycznem. Król powołał przywódcę demokratów Ljubę Davidowicza. Późnym wieczorem oświadczono, że król nie przyjął rezygnacji Pasicza i że będzie on prowadził dalej rokowania ze stronnictwami.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

UROCZYSTE ZGROMADZENIE POSŁA MORACZEWSKIEGO W BIELSKU—BIAŁEJ

W poniedziałek 9 kwietnia odbył się w sali Domu robotniczego w Bielsku uroczysty wiec publiczny, na który zaproszono posła tow. Moraczewskiego. Wielka sala Domu robotniczego, galerja i mała sala wypełniły się doszczętnie słuchaczami. Zebrało się przeszło 3 tysiące osób. Przybyły liczne delegacje z Żywca, Wadowic, Makowa, Sporysza, Czechowic, Dziedzic. Dużo było towarzyszów niemieckich. Klerykali rozlepili kartki po mieście ze znanemi oszczerstwami, co także przyczyniło się do niezwykłego napływu słuchaczy.

Zgromadzenie zagajał w imieniu OKR w Białej tow. Pająk, szkicując wielkie zasługi tow. M., jako premjera pierwszego Rządu Rzeczypospolitej. Mówca wskazuje, iż podstawy demokracji polskiej (Sejm demokratyczny) oraz ustawodawstwa społecznego (8-godzinny dzień pracy) zawdzięcza klasa robotnicza w wielkiej mierze rządowi Moraczewskiego. Gorącemi oklaskami powitał wiec to przemówienie. Do prezydjum powołano tow. Durczaka, Kucharskiego, Pysza, Paplę i Jaromina. Gdy zaczął mówić tow. Moraczewski, wiec urządził mu gorącą owację. W obszernej mowie mówca przedstawił intrygi reakcji, przyczyny drożyzny i sytuację polityczną. Po przemówieniu jedna z towarzyszek ofiarowała mu kwiaty imieniem Wadowic. Tow. Wełnicki z Żywca ofiarował tow. Moraczewskiemu ślicznie wykonaną popielniczkę — pracę miejscowych metalowców. Tow. Mikołajewski z Wadowic w gorących słowach podniósł zasługi tow. Moraczewskiego. Rezolucję uchwalono jednogłośnie, poczem tow. Pająk omówił lokalne sprawy Bialskie i tow. Durczak zamknął ten piękny wiec okrzykiem na cześć PPS.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY: Konsum Robotniczy w Borku mk. 200.000.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: Edwardowie Honoracie z Paszkowskich Kałkowskim — Nikodemowie Kałkowscy, Nikodem, Feliks i Zofja Julja z Cabanów Kałkowscy, pamięci Augusta Gorayskiego z Moderówki — Janowie Gorayscy, pamięci Marji z Borowskich Augustowej Gorayskiej, pamięci Aleksandra, Stanisława, Marji, Heleny i Wład. Gorayskich, pamięci Stanisł. ks. Jabłonowskiego z Bursztyna, Jan i Marja z Jabłonowskich Gorayscy, Dymitr Gorayski, Helena Gorayska i Adam Gorayski.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

wydanym na cześć zmartwychwstania Polski, inteligencję polską, poprzebieraną częścią w kontusze, częścią we fraki; sąto niby przeniesione w czas dzisiejszy osoby z „Pana Tadeusza“. Jest więc Sędzia w kontuszu, jako poseł endecki; jest poseł lewicowy w habicie ks. Robaka; jest Hrabia, bez charakteru, wprost znikczemniały, grający w karty z baronem Buchmanem i Sędzią; jest stary ugodowiec, już nie z „Pana Tadeusza“, ale doskonale uchwycony w typie; jest i Maciek Dobrzyński, dziś generał wojsk polskich. Mimo, że radykał w habicie ks. Robaka wygłasza poglądy bardzo umiarkowane i zgodliwe, wybucha gwałtowna dyskusja polityczna, w której zwłaszcza stary ugodowiec z furją napada na reformę rolną, aż wreszcie wrzawa dosięga szczytu w okrzykach:

— Precz z Polską, która ma być prawnym bandytyzmem!

— Precz z Polską, która ma być dawnym feudalizmem!

— Precz z Polską, która ma być znów kapitalizmem!

Na co stary generał, trzęsąc się z oburzenia:

— A głupi wy!

Ten generał to jedyny sprawiedliwy na tej maskaradzie.

Zjawia się na niej Mickiewicz i znowu moralizuje zebranych chrestomatją ze swoich pism — i piękną przypowieścią, — lecz bez skutku.

Gdy tak marnie przedstawia się społeczeństwo, pozostaje Mickiewiczowi jeszcze zetknięcie się z Przywódcą narodu. Spotkanie ich następuje nocą w dziedzińcu zamkowym na Wawelu. Przywódcą owym, w mundurze generała polskiego, jest — jak wynika z treści — Piłsudski. To jedyny, jak się okazuje, człowiek wartościowy z pośród wszystkich, na których Mickiewicz w swej wędrówce się natknął. Wie, czego chce, ma jasny cel, określony ideał w duszy. Ten jego ideał jest trzeźwy, realistyczny, streszcza się w podniesieniu dobrobytu narodu i potęgi państwa. Obcy mu górny ideał mesjanistyczny Mickiewicza, któremu na jego podniosłe cytaty z własnych pism odpowiada twardo cytatem z Wyspiańskiego:

— Poezjo, precz! jesteś tyranem!

Dochodzą jednak do porozumienia; godzi Piłsudskiego z Mickiewiczem widok tysiąca mieczów wbitych w serce wieszcza dłońmi rodaków: wszak to i jego los, i jego tragedja.

Uspokojony tem, że spotkał prawego Polaka, wraca Mickiewicz na piedestał swego pomnika i stąd wygłasza jeszcze do ojczyzny napomnienie zmodyfikowanemi nieco słowy z „Ody do młodości“.

Jak widzimy, „Zmartwychwstanie“ to rzecz górna, w tendencji szlachetna, dzisiejszej Polsce wobec przerażającego wyjałowienia serc i mózgów z wszelkiego ideału niezmiernie pożądana.

Starannie wyreżyserowana przez p. Jednowskiego i doskonale deklamowana przez artystów, sztuka ta uczyniła na publiczności krakowskiej silne wrażenie. Zwłaszcza p. Nowakowski spotkał się z gorącem uznaniem za szlachetne i podniosłe ujęcie postaci Mickiewicza. Wszyscy artyści się popisali, ale wyróżnili się p. Miarczyński przepyszną figurą starego ugodowca, pełną życia, prawdy i oryginalnego zacięcia, oraz p. Sosnowski w roli Przywódcy, którego odtworzył z wielką mocą. I pp. Białkowski, Działosz, Modrzewski, Szymborski, Jednowski, Krasnowiecki, Niewiarowicz, Dobiesław (dwaj ostatni bardzo!), Kułakowski, Zbucki i p. Kosmowska i wszyscy wogóle z afisza zasługują na pochwały.

Miłe sercu Krakowianina dekoracje, przedstawiające Sukiennice i fragment arkad wawelskich świetnie skomponował p. Andrzej Pronaszko (Sukiennice nieco zanadto odnowione), a za wierną imitację pomnika Mickiewicza należy się uznanie pp. Stan. Popławskiemu i Zbigniewowi Pronaszce.

Na „Zmartwychstanie“ niechaj uczęszcza zwłaszcza młodzież; niechaj ono do jej serc strzela brzmiącemi słowy Mickiewicza, niechaj w młode dusze wszczepi przykazanie:

— Ty nad poziomy wylatuj! **Emil Haecker.**

Przegląd społeczny

—o—

SPRAWA UMÓW ZBIOROWYCH W ROLNICTWIE

Po bardzo mozolnej pracy główna komisja polubowna uzgodniła umowy zbiorowe w sprawie warunków pracy i płacy robotników rolnych. Nie uzgodniono jedynie sprawy mleka na okres zapuszczenia krowy w woj. poznańskiem i pomorskiem. W dn. 25 kwietnia nastąpi trzecie czytanie, w czasie którego będą już robione poprawki natury stylistycznej, a 26 kwietnia nastąpi podpisanie umów.

Podstawy wynagrodzenia robotników w b. Kongresówce ustalono: a) dla ordynarjuszy zależnie od powiatu 15 i pół, 14 i pół i 13 i pół centnara metr. ordynarji, gdzie dwór daje mieliwo potrąca się 1 i pół cntn. m.; 4, 3 i pół i 3 zależnie od powiatu cntn. metr. pensji, ziemia pod kartofle i opał — jak dotychczas, b) dla rzemieślników: wynagrodzenie, jak w ubiegłym roku; c) dla komorników: połowa ordynarji, ziemi, oraz cały opał ordynarjusza, a pensja o 100 proc. większa dla zdolnych do pracy komorników, jednakowa dla komorników z niepełnemi zdolnościami do pracy i 60 proc. pensji ordynarjusza dla komornic; d) dla robotników dniówkowych: 2, 1 i pół i 1 kilogram żyta dziennie (zależnie od kategorji i robotnika); 16, 12 i 8 cntr. m. kartofli rocznie. Pensję za godzinę w kilogramach żyta ustalą powiatowe komisje polubowne.

W podstawach wynagrodzenia w b. dzielnicy pruskiej zaszły tylko drobne zmiany natury kodyfikacyjnej, z wyjątkiem przeliczenia płac gotówkowych na żyto.

WRZENIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW NAFTOWYCH

Przemysłowcy naftowi, zorganizowani w trzy Izby pracodawców: krośnieńską, borysławską i bitkowską, odbyli 5 kwietnia zjazd we Lwowie, na którym uplanowali zamach na płace robotnicze w tym przemyśle. Wymienione Izby zwołały na sobotę 14 kwietnia konferencję, złożoną z przedstawicieli przemysłowców i robotników do Lwowa, na której przedstawiciele pracodawców postawili kilka wniosków, zmierzających do wielkiej redukcji płac dotychczasowych. Przedstawiciele robotników nie zrobili przemysłowcom żadnego ustępstwa, dlatego też konferencja została rozbita, zaś przemysłowcy oświadczyli, że zwołają ponowny Zjazd, który zajmie stanowisko wobec nieustępliwości robotników. Ponieważ obecne płace w tym przemyśle są umiarkowane, przeto robotnicy nie mogli zająć innego stanowiska, z drugiej strony kapitał w Polsce jest w pełnej ofensywie i trzeba się spodziewać ataku ze strony przemysłowców w formie wypowiedzenia umowy lub czegoś podobnego.

We wszystkich zagłębiach naftowych odbywają się masowe zgromadzenia robotnicze, na których robotnicy piętnują zachłanność kapitału i omawiają przygotowanie do walki, która nastąpi z całą bezwzględnością w razie zerwania umowy. Dnia 17 kwietnia odbyło się w Drohobyczu, w Domu Robotniczym nader liczne zgromadzenie robotników zorganizowanych w Związku robot. chemicznych i w Związku metalowców w obecności tow. Czumy, centr. sekretarza chemicznych i tow. Bujakowskiego, okręgowego sekretarza. Po referatach tow. Bujakowskiego i Czumy zgromadzeni uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Robotnicy rafinerji „Vacuum Oil Comp." i „Schodnica" na wspólnem zgromadzeniu w dniu 20 kwietnia jednogłośnie uchwalają:

1) oburzeni w najwyższym stopniu propozycjami pp. przemysłowców naftowych, postawionemi na wspólnej konferencji we Lwowie dnia 14 bm., a zmierzającemi do niesłychanie krzywdzącej redukcji płac robotniczych, nie przyjmują do wiadomości tych propozycji i uważają je za jedną z licznych zaczepek ze strony zorganizowanego kapitału, który w ostatnich czasach podjął na całym froncie ofensywę przeciwko klasie pracującej;

2) częściowa redukcja robotników, przeprowadzana w ostatnich czasach w niektórych przedsiębiorstwach naftowych, nie wypływa z konieczności gospodarczych, lecz jest rozmyślnie powodowana, aby terroryzować robotników i uniemożliwiać im stawianie oporu przy redukcji płac, dlatego zgromadzeni protestują z powodu tej niecnej roboty i domagają się od rządu natychmiastowego wkroczenia w te sprawy;

3) świadomi grozy położenia postanawiają zorganizowani robotnicy naftowi bronić się do upadłego przed zachłannością kapitału i w razie potrzeby chwycić się najostrzejszych środków obrony. Rozumieją, że jedynie sprawna i zasobna organizacja robotnicza może stanąć do walki ze zorganizowanym kapitałem, dlatego zwracają się do tych robotników, którzy dotychczas stoją poza organizacjami klasowemi, aby wstępowali w karne szeregi klasy pracującej, oraz piętnują tych wszystkich, którzy w nieuczciwy lub nieuczciwy sposób szkodzą proletarjackiej organizacji;

4) ze względu na to, iż akcja antyrobotnicza, podjęta przez kapitał w Polsce, zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje prawie wszystkie gałęzie przemysłu, zgromadzeni widzą jedyny ratunek w jaknajszerszej akcji podjętej ze strony klasy pracującej. Dlatego zwracają się do komisji centralnej Związków zawodowych w Polsce, aby wystąpiła z jednolitą akcją, mającą na celu obronę dotychczasowych zdobyczy robotniczych."

Dnia 20 kwietnia odbyło się w Czechowicach (Śląsk Cieszyński) w Domu Robotniczym imponujące zgromadzenie robotników rafinerji „Vacuum Oil Company" i „Schodnica". Sprawozdanie ze Lwowa złożył tow. Czuma i wygłosił referat na temat ogólnej sytuacji w ruchu zawodowym w Polsce. Przemówienie tow. Czumy, piętnujące dosadnie zachłanność kapitału i jego zbrodniczy system, przerywano hucznemi oklaskami i okrzykami wrogiemi pod adresem przemysłowców, poczem uchwalono jednogłośnie taką samą rezolucję, jak w Drohobyczu. Na zgromadzeniu tem przemawiał także tow. Śliwiński, sekretarz Związku robotników chemicznych i tow. Zieleźnik, sekretarz okręgowy, który omówił znaczenie święta 1 Maja i wezwał obecnych do masowego wzięcia udziału w tem święcie.

BACZNOŚĆ KRAWCY KONFEKCJI MĘSKIEJ I DAMSKIEJ!

W poniedziałek 23 bm. wybuchł strajk robotników krawieckich konfekcji męskiej i damskiej w Krakowie na tle żądań zwyżkowych o 50 proc., które organizacja majstrów w całości odrzuciła. Przeciętna płaca robotników w tym zawodzie wynosi 90.000 mk. tygodniowo. Prosimy towarzyszów miejscowych o omijanie warsztatów, w których się strajkuje, a zamiejscowych o omijanie Krakowa.

Komitet grupy krawców II. w Krakowie

Z sali koncertowej

—o—

A. Moodie, skrzypaczka. — Koncert symfoniczny Związku muzyków polskich. — J. Śliwiński.

Skrzypaczka p. Moodie, znana już od zeszłego sezonu Krakowowi jest dobrą wirtuozką, obdarzoną sprawną techniką palcową, jędrnym tonem i dużą dozą temperamentu. A że nie jest jeszcze niezawodnie nieomylną (nieudałe decymy w koncercie Brucha), że tu i ówdzie trafi się p. Moodie jakieś wykolejenie, należy to zaliczyć na karb omylności ludzkiej, a nie niedokładności zawodowej.

Mimo dużej doskonałości, nie nawiązuje p. Moodie serdecznej nici z salą z powodu dziwnej „urzędowej" oschłości w interpretacji.

Akompanjował świetnie prof. St. Lipski.

W niedzielę przedpołudniem miał odbyć się II. koncert symfoniczny (Związku muzyków) w tym sezonie. Ponieważ na koncert ten redakcja nie otrzymała biletu, na koncercie nie byłem, wychodząc z zasady, „aby się nie pchać tam, gdzie cię nie proszą".

Wieczorem w niedzielę grał ulubieniec Krakowa Józef Śliwiński. Zna Kraków zbyt dobrze wielki artyzm znakomitego pianisty, aby trzeba jeszcze coś nowego o wielkim polskim artyście pisać.

Bolesław Raczyński.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 25 kwietnia.

KONDUKTOR KOLEJOWY PRZEKUPIONY 200 MARKAMI?

Przed sądem okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Majeranowi, oskarżonemu o przekupstwo urzędnika.

Przewodniczył so. Fejl, wotowali so. Federowicz i Kawa, oskarżał prokurator Gołąb.

Wedle zeznań konduktora kolejowego Kozła oskarżony Majeran wsiadł do pociągu w Płaszowie jadąc do Krakowa bez biletu. Gdy konduktor zażądał biletu osk. Majeran wskazał mu palcem na 200 mkp., położonych przez niego na ławce i to dwukrotnie. Konduktor zażądał jednak dopłaty karnej w kwocie 1000 mk. prócz biletu, który kosztuje 100 mk; na to zaś oskarżony Majeran podał owych 200 mk. konduktorowi do ręki, mówiąc przy tem: „zrób pan, żeby dobrze było". Oskarżony zaprzeczył, aby chciał przekupić konduktora — tłomaczył się nadto, że był „wstawiony". Po przemówieniu obrońcy sąd uwolnił osk. Majerana od winy i kary.

Bronił adw. dr Rosenzweig.

KRONIKA

—o—

Kraków, 25 kwietnia.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI 3 MAJA. Wczoraj w magistracie krakowskim odbyła się konferencja komitetu obchodowego celem ułożenia programu uroczystości 3 Maja. Uchwalono w ogólnych zarysach program obchodu, a dokładniejsze opracowanie porządku uroczystości powierzono prof. Rojkowi. W przeddzień uroczystości wieczorem przejdą ulicami miasta orkiestry wojskowe, kolejowe, młodzieży gimnazjalnej itd. i odegrają marsze; dnia 2 maja o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo na dziedzińcu arkadowym na Wawelu, poczem nastąpią przemówienia. Komitet ma zwrócić się do p. prezesa Akad. Umiej. prof. Morawskiego z prośbą, by wygłosił w dziedzińcu arkadowym na Wawelu przemówienie. Po nabożeństwie, w którem wezmą udział przedstawiciele wszystkich władz, wojsko, młodzież szkół krakowskich itd., ruszy pochód na Rynek.

SEKCJA EKONOMICZNA RADY MIEJSKIEJ na posiedzeniu wspólnem z komisją podgórską, odbytem wczoraj pod przewodnictwem wicepr. miasta Sarego, uchwaliła przedstawić Radzie miasta wnioski w sprawie zamiany gruntów ze spółką „Unja" w Podgórzu na cele Zakładu czyszczenia miasta, oraz wnioski w sprawie ustalenia linji regulacyjnych ulic: Wita Stwosza i Młynarskiej w Podgórzu.

PROGNOZA NA ŚRODĘ: przeważnie pochmurno, chwilami przejaśnienie się nieba, temperatura bez znaczniejszych zmian, miejscami deszcz, wiatry zachodnie.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Dziś we środę o godz. 8 wieczór wykład prof. Lenartowicza p. t. „O kile złośliwej".

WPADLI W POTRZASK. Wczoraj w ręce policji wpadli Stefan Strączek, lat 22 i Adam Maziarz, lat 16, których przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowych.

KRONIKA POLICYJNA dnia wczorajszego nie zanotowała ani jednego faktu poważniejszej kradzieży. Również i włamywacze wstrzymali się od ataków na cudze mieszkania.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Zmartwychwstanie" Rostworowskiego grane będzie przez wszystkie dni bieżącego tygodnia. Na przedstawienia sztuki Rostworowskiego zgłosiły przyjazd liczne wycieczki, które w tych czasach bawić będą w Krakowie.

Z TEATRU BAGATELA. Józef Węgrzyn wystąpi tylko 4 razy w sztuce Winawera „R. H. Inżynier", poraz pierwszy w czwartek 26 bm. Dziś „R. H. Inżynier" z p. Węgierko w roli tytułowej. Premjera komedji F. Gandery p. t. „Wesele Arletty" w poniedziałek 30 bm.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę „Trubadur" w doborowej obsadzie, składającej się z najwybitniejszych sił naszej opery. Leonorę śpiewa p. Jefimcewa, Maurika p. Stępniowski, dalszą obsadę stanowią pp. Wolska-Sobańska, Romanowski, Mazanek i inni.

Ewa Bandrowska, znakomita sopranistka, w przejeździe zatrzyma się w naszem mieście. Pozyskana została na dwa gościnne występy we czwartek 26 bm. w „Trawiacie" i w sobotę 28 bm. w „Cyganerji".

—ooo—

Z Polski

WYPADEK POD LWOWEM. W niedzielę po południu zdarzył się między Rzesną Polską a Brzuchowicami pod Lwowem tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie młodego oficera. Motocyklem z koszem jechali do Janowa podpor. Porepenko wraz z chorążym Szczepkowskim. Naraz nadjechała fura, a podpor. Perepenko, chcąc furę wyminąć, skręcił silnie, lecz tak nieszczęśliwie, że motocykl się przewrócił. Pod motocyklem znalazł na miejscu śmierć chorąży Szczepkowski, któremu koła zmiażdżyły czaszkę. Podpor. Perepenko doznał wstrząsu nerwowego i usiłował sobie odebrać życie z powodu śmierci kolegi. Przewieziono go do szpitala.

—ooo—

Już nadszedł cukier dla Krakowa

Wczoraj nadszedł do Krakowa pierwszy transport cukru w ilości sześciu wagonów. Cukier rozdzielony będzie w najbliższych dniach zarówno w drobnej sprzedaży po sklepach i w konsumach, jakoteż zostanie przydzielony instytucjom i zakładom dobroczynnym. Cena cukru nie została jeszcze definitywnie ustaloną ze względu na wysokie koszta transportu, dotąd dokładnie nieobliczone. Zaznaczyć bowiem należy, że z dniem 15 bm. weszła w życie nowa taryfa towarowa na kolejach, wyższa o 100 procent od poprzedniej. Wczoraj przedpołudniem miejskie biuro aprowizacyjne sprzedawało cukier po 2 kg. na osobę, w dwóch miejscach, a to w kramie ekcyzy przy ulicy Kopernika l. 1, i w hali targowej na Podgórzu.

Zawalenie się domu przy ul. Szerokiej

Wczoraj o godz. 5 popołudniu, podczas rozbierania dachu w domu przy ulicy Szerokiej l. 38, nagle runęła powała nad tylną kondygnacją II piętra, a cegły i rumowiska zasypały mieszkanie p. Feuersteinów. Razem z rumowiskiem wpadli do mieszkania robotnicy, pracujący przy rozbiórce dachu. Gruzy przysypały 80-letnią staruszkę i kilkoletnie dziecko. Domownicy przybyli natychmiast na pomoc i odgrzebali przysypanych, przenosząc ich do sąsiedniego mieszkania na I piętrze. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast straż pożarna z naczelnikiem Obidowiczem na czele i przystąpiła do zabezpieczenia kamienicy od dalszej katastrofy. Podstemplowano mury, oraz usunięto gruz, który zasypał całą klatkę schodową. Przybyła także komisja budowlano-policyjna, która stwierdziła, że belkowanie na II piętrze jest zupełnie przegniłe, co spowodowało katastrofę. Również stwierdzono, że cały budynek jest zniszczony i muszą być w najbliższym czasie mieszkańcy tej kamienicy delożowani.

Rozbieranie dachu odbywało się dlatego, że właścicielka tej kamienicy chciała stawiać III piętro. Okazało się jednak, że kamienica jest ruiną, która nie wytrzymałaby nadbudówki. Przed domem przez cały wieczór stały tłumy publiczności. Straż pożarna do późnej nocy zabezpieczała budynek. Policja utrzymywała porządek.

Udaremniony zamach na bank

Wnocy z soboty na niedzielę stróż domu przy ul. Targowej 65 w Warszawie, Juljan Michalak, usłyszawszy przeraźliwe ujadanie psa, wyszedł z mieszkania. Zaledwie Michalak otworzył drzwi, wyskoczyło z bramy na podwórze czterech drabów i pobiegło w stronę składu desek na ul. Jagiellońską Nr 28—30. Stróż wszczął krzyk: „bandyci, złodzieje!“ Krzyki zaalarmowały lokatora tego domu, inż. Janickiego, właściciela biura budowlanego, który zerwał się z łóżka, schwycił za dubeltówkę i przez otwarte okno dał na alarm sześć strzałów, kierując broń w stronę składu desek. Przybyła policja urządziła obławę, lecz bez rezultatu. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że rabusie przez parkan dostali się do składu desek p. Czernika przy ul. Jagiellońskiej Nr 28—30, gdzie wtargnęli do pustego kantorku. Nie znalazłszy tam łupu, rabusie zabrali tylko pustą szufladę ze stołu i parasol, następnie oderwali dwie deski w parkanie składu i przeszli na podwórze domu Nr 65 przy ul. Targowej, gdzie mieści się na parterze od frontu i od podwórza oddział banku handlowego. Rabusie przecięli już w bramie przewodniki telefoniczne, posiłkując się przy tem szufladą ze stołu, na której jeden opryszek stał, a drugi przecinał przewodniki. Znaleziono porzucony worek na podwórzu. Tylko dzięki czujności psa i stróża Michalaka, udaremniono zamach na bank.

Zamordowanie 3 dozorców i ucieczka 4 więźniów

W sprawie tej, o której wczoraj donieśliśmy, podają pisma warszawskie dalsze szczegóły:

W niedzielę o godz. 3 i pół rano ciszę w więzieniu przy przy ul. Rakowickiej w Warszawie przerwały nagle dwa strzały karabinowe, dane na podwórzu, poczem odezwały się w całym gmachu dzwonki alarmowe. Na miejsce strzałów przybiegł natychmiast inspektor więzienia p. Dąbrowski ze starszym dozorcą Z. Szpatakiem, oraz kilkudziesięciu dozorców więziennych i wartowników. — W świetle latarń zobaczono leżące przy murze od strony ul. Kazimierzowskiej zwłoki pełniącego tam służbę wartownika, Henryka Rucińskiego. Zabity miał dwie rany postrzałowe na piersiach. Część dozorców natychmiast zarządziła pościg w obrębie podwórza i gmachu, reszta pod kierownictwem p. Dąbrowskiego udała się do więziennej piekarni, gdzie tej nocy pracowało przy wypieku chleba czterech aresztantów.

Przybyłym na miejsce straszny przedstawił się widok. W piekarni w kałuży krwi leżały dwa trupy dozorców, jeden z nich J. Kurowski miał głowę zupełnie zniekształconą uderzeniem siekiery. Z roz walonej czaszki wypłynął mózg i mięszał się z obficie broczącą krwią. Obok leżał dozorca A. Łapiński, straszliwie również zmasakrowany uderzeniami siekiery. Przy nich znaleziono okrwawioną siekierę. Tymczasem zarządzony przez wartowników pościg nie dał żadnych rezultatów. Zawiadomiono telefonicznie policję, oraz pogotowie ratunkowe. Już w kilka minut potem przybyło pogotowie policyjne na rowerach, szwadron konnej policji oraz komendant policji p. Czyniowski i naczelnik urzędu śledczego p. Sonnenberg.

Przeprowadzone doraźne śledztwo wykazało, że o godz. 3 i pół rano czterech znajdujących się w piekarni aresztantów rzuciło się nagle na pełniącego tam służbę dozorcę, 37-letniego J. Kurowskiego, którego powalili na posadzkę, udusili workiem, poczem dobili jeszcze swoją ofiarę uderzeniem obuchem siekiery w tył głowy. Upewniwszy się, że Kurowski nie żyje, zbrodniarze ściągnęli mu buty, wyszli na podwórze, rzucili się na stojącego najbliżej piekarni wartownika, 33-letniego Antoniego Łapińskiego, powalili go na ziemię, odebrali mu karabin i uderzyli siekierą w głowę, poczem przeciągnęli swoją ofiarę z podwórza do piekarni, ułożyli trupa obok trupa Kurowskiego i aby się upewnić, że i ten nie żyje, zadali mu cios ostrzem siekiery w głowę tak silnie, że wypłynął mózg.

Uporawszy się z drugim dozorcą, zbrodniarze zabrali drabinę z piekarni i skierowali się do muru od strony ul. Kazimierzowskiej. Po drodze zbóje natknęli się na podwórzu na trzeciego dozorcę, 26-letniego Henryka Rucińskiego. Bandyci dali do niego dwa strzały z karabinu Łapińskiego, które ugodziły Rucińskiego w piersi, kładąc go trupem na miejscu. Odebrawszy mu karabin i ściągnąwszy płaszcz, mordercy wdrapali się po drabinie na parkan murowany, wysoki na cztery i pół metra i uciekli.

Stwierdzono, że uciekli następujący więźniowie, odsiadujący kary za napady rabunkowe: 1) Aleksander Dydenko, lat 22, piekarz, rodem z Zawiercia (skazany na bezterminowe więzienie, odbył już cztery lata); 2) Antoni Dębisz, lat 25, piekarz, rodem z Piotrkowa (skazany na 10 lat, odbył dwa); 3) Franciszek Nowicki, lat 28, piekarz, rodem z Tyszkowa, gmina Zboroń (skazany na 15 lat, odbył trzy).

Wszystkie oddziały policyjne podążyły natychmiast we wszystkich kierunkach, a szczególnie w stronę Piaseczna, Rakowca, Woli i t. p. Kilka godzin trwająca obława nie dała jednak pożądanego wyniku.

—ooo—

Z zagranicy

OBYWATELOM CZESKIM NIE WOLNO PRZYJEŻDŻAĆ DO WĘGIER. Dyrekcja węgierskich kolei państwowych donosi, że władze czechosłowackie odmawiają obywatelom węgierskim, nawet jeżeli posiadają paszporty, zaopatrzone w przepisaną wizę czechosłowacką, wstępu na terytorjum czesko-słowackie. Motywa tego postępowania nie są znane. „Lidowe Nowiny“ donoszą, że rząd czesko-słowacki z powodu zamordowania czesko-słowackiego urzędnika skarbowego zarządził represje przeciwko Węgrom, zamykając granicę czesko-słowacką dla podróżnych węgierskich, nawet jeżeli zaopatrzeni są w przepisowo potwierdzone paszporty. Również wstrzymany został tak zwany mały ruch graniczny. Z Rusi przykarpackiej wydalono 10 obywateli węgierskich.

KUFER Z FAŁSZYWI 10.000 MAREK. Jak donosi „Die Stunde“, prezydjum policji we Frankfurcie n. M. zawiadomiło policję wiedeńską, iż w magazynie pakunkowym na dworcu we Frankfurcie znaleziono kufer, w którym było 3735 sztuk fałszywych dziesięciotysiączek polskich. Kufer był własnością Sarrady, który był wysłany przez fałszerzy banknotów celem puszczania w obieg fałszywych polskich dziesięciotysiączek.

KRADZIEŻ 250 MILJONÓW. Tel. Comp. donosi o kradzieży 250 miljonów marek z piwnicy dortmundzkiej filji banku Rzeszy. Banknoty zostały świeżo przeniesione z drukarni i umieszczone tymczasem w piwnicy banku. Nie miały one jeszcze numerów kontrolnych. Śledztwo w toku.

PODRÓŻ DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. Znany podróżnik Amundsen oświadczył przedstawicielom prasy, iż w podróż na biegun północny zamierza zabrać ze sobą aparat do zdjęć filmowych. Uprzednio Amundsen wyrzekł się zabrania aparatu ze względu na jego zbyt wielką wagę.

—ooo—

CZŁOWIEK RANIONY KULĄ, WYSTRZELONĄ PODCZAS WOJNY 1871 ROKU.

Wojna z 1871 roku jeszcze po 50 latach odbiła się przed kilku dniami echem, pociągając za sobą jedną więcej ofiarę. Skutkiem eksplozji starej, dziesięciofuntowej kuli, wystrzelonej podczas oblężenia Paryża przez wojska niemieckie w 1871 roku, która wpadła do piwnicy jednego z hoteli w centrum miasta i nie wybuchła, został ciężko raniony posługacz hotelowy.

Właściciel hotelu, uważając 10-funtową kulę za ślepą, opatrzył ją w stosowne toporzysko i używał do rozbijania węgla. Kula-młot w ten sposób była używana przez 20 lat. Gdy toporzysko po 20 latach się złamało i przyprawiano nowe, wielka kula armatnia wybuchła ze straszliwą siłą, raniąc śmiertelnie robotnika, który chciał do kuli przyprawić nowe toporzysko. Skutkiem eksplozji została również zburzona cała piwnica i kotły, służące do ogrzewania hotelu.

BOHATERSKI CZYN POLSKIEGO CHŁOPCA W AMERYCE

Nowojorskie dzienniki donoszą z Fairlawn pod datą 23 marca:

Dziesięcioletni J. Kasper, powracający ze szkoły, spostrzegłszy, że trzy dziewczynki, jego koleżanki: Jennie Lillian, Margaret Wood i Mabel Rosewell w weku od 7 do 12 lat, wpadły pod lód na głębokiem jeziorze, położonem pomiędzy Fairlawn i Paterson, — bez namysłu rzucił się na ich ratunek. Mabel Wood umiała pływać i wydostała się sama na powierzchnię. Chłopiec wyciągnął z wody Jennie i Margaret.

Tymczasem siostry pierwszej z nich, stojące na brzegu i patrzące na wysiłki małego bohatera, pośliznęły się na brzegu i wpadły do wody. Wyczerpany wysiłkiem chłopczyna, nie myśląc o grożącem jemu samemu niebezpieczeństwie, rzucił się ponownie do wody i wyniósł dziewczynki na brzeg, ratując je od pewnej śmierci. Wyciągnięta na brzeg średnia Lilan, najbardziej ucierpiała w wodzie; umarła w kilka godzin w szpitalu, dokąd później została przewieziona ambulansem, sprowadzonym przez bohaterskiego chłopca.

Obywatele miejscowości Fairlawn wszczęli ruch, aby dla młodziutkiego bohatera uzyskać medal fundacji Carnegie'go za nadzwyczajne męstwo i odwagę, wykazaną w niebezpieczeństwie. Chłopiec jednak zdaje się nie przypisywać swojemu czynowi nadzwyczajnego znaczenia i nie ma pretensji, aby z tego powodu za dużo o nim mówiono.

Po odwiezieniu dziewczynek do szpitala, chłopiec udał się do domu i w tajemnicy przed matką zmienił przemoczone ubranie, nie wspominając nikomu o swoim bohaterskim czynie.

—ooo—

Repertuar

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sroda: „Zmartwychwstanie“.
Czwartek pop.: przedst. uczniów gimn. im. Sobieskiego „Romantyczni“, wiecz.: „Zmartwychwstanie“.
Piątek: „Zmartwychwstanie“.
Sobota: „Zmartwychwstanie“.
Niedziela pop.: „Czupurek“, wiecz.: „Zmartwychwstanie“.

Teatr Bagatela

Środa: „R. H. inżynier“.
Czwartek: „R. R. Inżynier“ (gościnny występ J. Węgrzyna).
Piątek: „R. H. Inżynier“ (gościnny występ J. Węgrzyna).
Sobota po poł.: „Szkoła kokot“, wieczorem: „R. H. Inżynier“ (gościnny występ J. Węgrzyna).
Niedziela popoł.: „Sublokatorka“ (gościnny występ J. Węgrzyna), wieczorem: „R. H. Inżynier“ (gościnny występ J, Węgrzyna).
Poniedziałek: „Wesele Arletty“ (premjera).

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Trubadur“.

Prezydent Rzeczypospolitej na Pomorzu

(PAT) **Toruń**, 24 kwietnia.

Po mowie powitalnej prezydenta miasta Michałka udał się prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu honorowego szwadronu ułanów pod pomnik Kopernika. Na ulicach ustawili się żołnierze, młodzież szkolna, organizacje i cechy ze sztandarami, oraz liczno publiczność, która owacyjnie witała prezydenta. Przed pomnikiem Kopernika wysiadł prezydent z powozu i złożył wieniec u stóp pomnika. Następnie udał się prezydent do koszar 18 pułku ułanów, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru. Po poświęceniu prezydent wbił pierwszy gwóźdź w sztandar, poczem wbili gwoździe goście. Po wbiciu gwoździ prezydent wręczył sztandar dowódcy 18 pułku ułanów pułkownikowi Ostrowskiemu ze słowami: „Bądźcie zawsze wierni tradycji wojsk polskich, honor ojczyzny nadewszystko." Pułkownik Ostrowski przyrzekł w imieniu ułanów pomorskich bronić sztandaru tego do ostatniej kropli krwi. Po zaprzysiężeniu pułku odbyła się defilada, po której grono oficerów 18 pułku ułanów podejmowało prezydenta obiadem. W czasie bankietu przemówił przydent; następnie zwiedził oficerską szkołę marynarki wojennej.

O godz. 17.30, udał się prezydent nad Wisłę, a następnie zwiedził monitor „Pińsk", poczem udał się do kościoła św. Jana i kościoła Panny Marji, zwiedzając zabytki architektoniczne. O godz. 18.30 prezydent miasta Michałek podejmował prezydenta w imieniu miasta w salach ratusza. Po podwieczorku prezydent był obecny na galowem przedstawieniu w teatrze narodowym. Przed podniesieniem kurtyny wystąpił na scenę dyrektor teatru Szpakiewicz i wygłosił mowę powitalną na cześć prezydenta. O godzinie 20 odbyła się na „dworze Artusa" wieczerza wydana przez pomorską organizację rolną. Przy wieczerzy wzniósł toast prezes Izby rolniczej dr Esdem-Tomiski, poczem marszałek sejmiku powiatowego Dandelski wygłosił przemówienie.

W odpowiedzi na mowę marszałka sejmiku prezydent wygłosił mowę, w której zaznaczył, że skierował swój pierwszy wyjazd oficjalny w stronę Pomorza dla dwóch powodów: po pierwsze, że jest ono kurytarzem do morza, którego obrona i wzmocnienie we wszystkich kierunkach ma pierwszorzędne znaczenie dla całej Rzeczypospolitej, a powtóre, że lud pomorski posiada wielkie wartości moralne, które szczególnie się ujawniły w czasach niewoli, kiedy nietylko potrafił zachować przez długie wieki swoją mowę i wierzenia, ale zdołał przeciwstawić wrogowi swoją prężność gospodarczą. Nie siła oręża, ale względy etnograficzne, poparte wiernością tego ludu dla Polski, dały nam to okno do morza. Nawiązując do mowy marszałka o potrzebie **wytworzenia stałej większości polskiej**, prezydent wyraził nadzieję, że wobec wielkiej miłości ojczyzny, której wyrazy prezydent znajduje w oświadczeniach ludności wszystkich kierunków politycznych nie wątpi, że sprawa zjednoczenia i zyskania trwałego, opartego na zaufaniu Sejmu rządu znajdzie należyte rozwiązanie. Silne poczucie rzeczywistości, należyty umiar w zamierzeniach zawsze należy przeciwstawić doktrynom społecznym i politycznym. Wyrobienie obywateli pomorskich w długotrwałej walce pozwala liczyć, że tutaj właśnie najwięcej znajdzie się zrozumienia dla rozwiązania zagadnień państwowych bez żadnej szkody dla Rzeczypospolitej, chociażby to było połączone ze szkodą dla doktryny. Toastem na cześć dobrych intencji dla najlepszych urzeczywistnień prac Pomorzan dla dobra Rzeczypospolitej zakończył prezydent swoje przemówienie.

Po wieczerzy odbył się raut, wydany przez ziemiaństwo pomorskie na cześć prezydenta. — Dziś przed południem wyjechał prezydent do Gródka, gdzie dokona otwarcia elektrowni.

Jak Niemcy zareagują na propozycje Curzona

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Kanclerz Cuno, który w ostatnim czasie był cierpiący i miał zamiar wyjechać z Berlina na kurację, zaniecha podróży z powodu mowy Curzona. Gabinet Rzeszy zamierza w sposób oficjalny zareagować na mowę angielskiego ministra spraw zagranicznych. Dotąd jeszcze nie ustalono, jakiego rodzaju będzie to oficjalne wystąpienie. Zadecyduje o tem dopiero najbliższe posiedzenie Rady gabinetowej. Rada gabinetowa po raz pierwszy wogóle będzie się zajmować tą sprawą. Zamierzone są dalsze posiedzenia Rady gabinetowej w tej sprawie, a planowana jest także na najbliższe dni konferencja z przedstawicielami przemysłu. Wystąpienie rządu niemieckiego może przybrać **trojaką formę:** 1) kanclerz może odpowiedzieć na mowę Curzona, zabierając głos na **pełnem** posiedzeniu Reichstagu, 2) możliwem jest wydanie urzędowego komunikatu za pośrednictwem oficjalnej agencji telegraficznej, 3) możliwą jest wreszcie nota do wszystkich państw sygnatarnych traktatu wersalskiego, w której będzie zawartą **szczegółowa oferta.** Jest prawdopodobnem, że rząd niemiecki wybierze **ten trzeci sposób.**

ANGLJA NIE USTALIŁA WYSOKOŚCI ODSZKODOWANIA NIEMIECKIEGO

Londyn. (PAT). Z angielskich źródeł miarodajnych donoszą, że wiadomość „Timesa", jakoby w Londynie określono sumę odszkodowań niemieckich na cztery miljardy funtów szterlingów, jest nieprawdziwa. Angielskie koła miarodajne stwierdzają, że ze strony angielskiej **nigdy nie ustalono wysokości sumy**, jaką Niemcy są w możności zapłacić.

RZĄD NIEMIECKI WYSTĘPUJE Z PROPOZYCJĄ

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża: Dzienniki podają liczne doniesienia o ofercie Niemiec, która ma wkrótce nastąpić. Rząd niemiecki jest już w posiadaniu tekstu mowy Curzona i zastanawia się nad formą swego demarche. Decyzja ma nastąpić dziś lub jutro. Rząd niemiecki jest zdecydowany **wypełnić reparacje i dać Francji gwarancje bezpieczeństwa.** Sądzą, że rząd niemiecki wystąpi z notą zbiorową do państw koalicyjnych. Jak donosi „Petit Parisien" z Berlina, jest prawdopodobne, że Niemcy nie wymienią dokładnej sumy reparacyjnej, lecz że powołają się na swą ofertę ze stycznia.

NIEZADOWOLENIE PARLAMENTARZYSTÓW NIEMIECKICH

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: Z kół rządowych oświadczają, że doniesienia dzienników o treści odpowiedzi, jaka ma być dana na mowę Curzona, należy uważać za kombinacje. Rząd rozważa **bez pośpiechu** odpowiedz na mowę Curzona. Powolność, z jaką rząd przygotowuje tę odpowiedź, wywołuje w **kołach niemieckich parlamentarnych zdziwienie i niezadowolenie.**

SOCJALIŚCI NIEMIECCY ZA UKŁADAMI

Berlin. (PAT) Poseł socjalistyczny Mueller przemawiał wczoraj o sytuacji politycznej na zebraniu socjalnych demokratów. Jak podaje „Vorwaerts" pos. Mueller oświadczył, że niema powodu do przewlekania wypełnienia planu reparacyjnego w wysokości 30 miliardów marek. Mówca jest zdania, że nadszedł już czas, w którym zagadnienie reparacyjne będzie **definitywnie załatwione. Rząd niemiecki ma obowiązek przedłożyć plan zawierający gwarancje.** Frakcja socjalno-demokratyczna Reichstagu jest zdania, że taki plan musi wyjść **od obecnego rządu.** Byłoby łatwo ten rząd obalić, ale przez to nicby nie zyskano. Socjalni demokraci gotowi są popierać gabinet Cuna, jeżeli uczyni on to, co konieczne, ale gotowi są także wysnuć konsekwencje, gdyby postępował inaczej.

NIEMCY GROŻĄ SWYM OBYWATELOM

Berlin. (PAT) Rozporządzenie prezydenta państwa postanawia, że osoby, niestosujące się do rozporządzeń w obszarze Ruhry, mogą być ograniczone w swej wolności osobistej. Komisarz państwa, podlegający ministrowi spraw wewnętrznych, ma podjąć odpowiednie zarządzenia. Osoby, które będą się sprzeciwiały tym zarządzeniom, mogą być karane więzieniem lub grzywną do wysokości 2 miljonów marek.

Turcja zabezpiecza się przed możliwością wojny

Paryż. (AW). Donoszą z Angory, że Zgromadzenie narodowe przyznało kredyt 120 miljonów funtów tureckich ministerstwu narodowej obrony. Przy tej sposobności minister obrony krajowej Kassim wygłosił mowę, w której dał wyraz przekonaniu, że to postanowienie Zgromadzenia narodowego potwierdza tylko fakt, iż naród turecki zabezpiecza się na wszelki wypadek, gdyż **niebezpieczeństwo nowej wojny na wschodzie nie zniknęło jeszcze zupełnie.**

—ooo—

Konferencja w sprawie prasy polskiej

Warszawa. (PAT) W poniedziałek 30 odbędzie się w prezydjum Rady ministrów konferencja prasowa przy udziale premjera Sikorskiego i przedstawicieli poszczególnych ministerstw. Celem tej konferencji będzie omówienie szeregu spraw związanych zarówno ze stroną informacyjno-techniczną, jak i wydawniczą całej prasy polskiej. Na konferencję, która potrwa prawdopodobnie dwa dni, zaproszeni będą przedstawiciele prasy codziennej stolicy i wszystkich miast prowincjonalnych.

Podróż premjera do Gdyni

Warszawa. (PAT) „Kurjer Polski" dowiaduje się, że prezesowi Rady ministrów w podróży do Gdyni towarzyszyć będą ministrowie wojny, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa Wyjazd nastąpi w najbliższy piątek.

Zmiany w ministerstwie spraw zewnętrznych

Warszawa. (Tel. wł. „Narzodu"). P. Aleksander Szembeck, delegat do spraw zagranicznych polsko-niemieckich, mianowany został kierownikiem wydziału północnego w ministerstwie spraw zagranicznych.

Inspektorat administracyjny w ministerstwie spraw wewnętrznych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). W związku z reorganizacją ministerstwa spraw wewnętrznych wyłoniła się sprawa utworzenia inspektoratów administracji. W styczniu utworzono taki stały inspektorat, którego zadaniem była kontrola podwładnych instancyj administracyjnych, sanacja urzędów, wykrywanie nadużyć itd. Obecnie istnieją 2 projekty: 1) przewiduje utworzenie stałego inspektoratu jako urzędu o ściśle określonej kompetencji, 2) utworzenie inspekcji doraźnych, które deleguje każdorazowo minister spraw wewnętrznych.

Komisje sejmowe

(PAT) **Warszawa, 24 kwietnia.**

Dziś ukonstytuowała się komisja strzeżenia granic. Prezesem wybrany został pos. tow. **Arciszewski**, sekretarzem pos. Chądzyński.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **spraw zagranicznych** przyjęto w myśl referatu pos. Dąbskiego umowę handlową między Polską a Belgją.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **budżetowej** pos. tow. **Moraczewski** referował projekt ustawy, dotyczący zmiany ustawy o zaopatrzeniu rodzin wojskowych. Projekt przyjęto. Następnie pos. Wierzbicki przedstawił wniosek o rozszerzenie gwarancji skarbu państwa do sumy 2 miljardów marek na pożyczki dla drobnych przemysłowców. Wniosek przyjęto. Pos. Wasylczuk przedstawił wniosek w sprawie kredytu na szkolnictwo ukraińskie. Po ożywionej dyskusji wybrano podkomisję, która wraz z podkomisją oświatową rozpatrzy wniosek.

Na posiedzeniu komisji **prawniczej** pos. Bitner referował wniosek w sprawie uregulowania stosunków, wynikających z prawa cywilnego, związanych z niestałością marki. Dla rozpatrzenia sprawy wybrano podkomisję. Pos. Hartglas referował wniosek w sprawie zmiany artykułu IV. kodeksu handlowego. Wniosek przyjęto.

O zaopatrzenie funkcjonaryuszy państwowych

Warszawa. (PAT). Sejmowa podkomisja budżetowa, wybrana dla rozpatrzenia projektu o uposżeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych, ukonstytuowała się, powołując na prezesa pos. tow. Smulikowskiego, na wiceprezesa pos. Paszkowskiego (ChD), referat powierzono pos. Manaczyńskiemu (ZLN). Komisja uchwaliła wysłuchać opinji centralnego komitetu pracowników państwowych po ukończeniu dyskusji ogólnej, która rozpocznie się na posiedzeniu jutrzejszem.

Represje czeskie przeciw Węgrom

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi ze strony czesko-słowackiej, że 60 obywateli węgierskich otrzymało dokumenty wydalające ich z Czechosłowacji. Zarządzenie to rząd czesko-słowacki uzasadnia tem, że już poraz 9-ty przyszło do zajść na granicy węgiersko-czeskiej.

Konferencja pokojowa w Lozannie

Lozanna. (PAT). Pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej otwarte zostało 23 bm. o godz. 15. Na posiedzeniu tem utworzono trzy komisje: pierwszą pod przewodnictwem sir Humbolda dla spraw klauzul politycznych oraz organizacji sądownictwa w Turcji, drugą pod przewodnictwem generała Pelle dla spraw klauzul finansowych i sanitarnych, trzecią pod przewodnictwem Montagnu dla spraw ekonomicznych.

Londyn. (PAT). Rosja nie została zaproszona do wzięcia udziału w konferencji lozańskiej, Cziczerin ma być jednakże w drodze do Genewy, skąd zamierza udać się do Lozanny.

Paryż. (PAT). Prasa francuska wskazuje naogół **mało optymizmu** w sprawie podjętych w Lozannie rokowań. Opinja francuska zdaje się być podrażnioną przesunięciem drugiego korpusu armji tureckiej ku granicy Cylicji. Fakt powyższy prasa wyjaśnia, jako próbę **zastraszenia Francuzów.**

Londyn. (PAT). Prasa angielska zamieszcza bardzo mało komentarzy w sprawie podjętych w Lozannie rokowań. Lord Rothermere oświadcza w „Daily Mail", że utrzymanie dobrych stosunków z Rosją jest dla interesów angielskich rzeczą podstawową.

Londyn. (PAT). Dzienniki komentują mianowanie gen. Weyganda wysokim komisarzem w Syrji jako odpowiedź Francji na próbę podjętą przez Turków zastraszenia Francuzów.

PIERWSZE POSIEDZENIE

Lozanna. (PAT) Na poniedziałkowem pierwszem posiezeniu konferencji po utworzeniu trzech komisyj i dokonaniu wyboru przewodniczących tych komisyj zabierali kolejno głos przedstawiciele wszystkich państw biorących udział w konferencji. Delegat angielski Rumbold wyraził życzenie, aby czas trwania konferencji był jak najkrótszy. Pelle podkreślił konieczność szybkiego zawarcia pokoju. Montagna oraz przedstawiciele Japonji i Stanów Zjednoczonych zauważyli, że wielka część pracy została już dokonana. Ismet pasza oświadczył, że Turcja nie będzie się starała o przedłużenie rokowań i gotowa jest do podpisania pokoju o ile wszyscy biorący udział w rokowaniach ożywieni są dobrą wiarą i wolą w tym kierunku. Nakoniec Ismet pasza zaprzeczył wiadomościom o rzekomych oświadczeniach, złożonych przez niego w czasie przejazdu przez Belgrad, w których miał dać wyraz swemu pesymizmowi w stosunku do losu rokowań lozańskich.

PROGRAM PRAC KONFRENCJI

Lozanna. (PAT) Przywódcy delegacji aljanckich ustalili program prac konferencji. Ismet pasza zgodził się na ten program. Delegat Ameryki oświadczył, że nie jest obecny jako reprezentant państwa, które podpisze traktat, lecz tylko celem ochrony interesów Ameryki i hasła otwartych drzwi.

Program pobytu marszałka Focha w Krakowie

Warszawa. (PAT). Program pobytu marszałka Focha w Krakowie w dniu 12 maja przedstawia się następująco: Godzina 9.45 przyjazd do Krakowa; powitanie przez wojewodę; godzina 12 śniadanie u wojewody; godzina 20-ta obiad w wojskowym kasynie, wydany przez inspektora armji; godzina 22 raut u inspektora armji. Niedziela dnia 13 maja: o godzinie 10 msza na Rynku, około godziny 11 powitanie marszałka w uniwersytecie Jagiellońskim, godz. 20-ta obiad u prezydenta miasta, następnie raut. Poniedziałek 14 maja: o godz. 23 oficjalne pożegnanie na stacji kolejowej, a o godzinie 1.20 w nocy odjazd z Krakowa.

—ooo—

Ruch powstańczy na Ukrainie

Lwów. (AW) „Gazeta Poranna" z pogranicza polsko-sowieckiego donosi, że ruch powstańczy na Ukrainie, szczególnie w powiatach winnickim, lipińskim i żytomierskim szerzy się coraz bardziej tak, że sowiety muszą używać specjalnych oddziałów do tłumienia band. Również w centralnej Rosji (powiat newielniki) zlikwidowano ostatnio z trudnością antybolszewickie powstanie chłopskie.

Proces Tichona

Londyn (PAT). „Daily Express" donosi, jakoby proces przeciw Tichonowi odroczony został na czas nieograniczony. Słychać, że rząd angielski, mimo niepowodzenia w sprawie ks. Butkiewicza, nie omieszka interwenjować u władz sowieckich, aby w procesie przeciw Tichonowi przestrzegano umiarkowania.

Nowy proces religijny w Rosji

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Władze sowieckie przygotowują nowy proces przeciw Polakom-katolikom. Tym razem proces będzie wytoczony kierowniczkom ochronek polskich w Petersburgu i innych miastach. Na ławie oskarżonych ma zasiąść 13 ochraniarek, oskarżonych o należenie do kontrrewolucyjnej organizacji, o przywłaszczenie dla celów kontrrewolucyjnych majątku państwowego itd. Oskarżycielką jest p. Anwelt, kierowniczka wydziału szkół nierosyjskich w komisarjacie ludowym dla oświaty, zaś materjał oskarżenia przygotowali komuniści polscy.

Konwencja między Rosją a Danją

Moskwa. (PAT) Delegat duński oraz Litwinow podpisali konwencję, dotyczącą stosunków ekonomicznych między Rosją a Danją. Na mocy konwencji Danja otrzymuje koncesje w Rosji oraz w dziedzinie handlu takie przywileje, jakie Rosja przyznała innym krajom. Danji jednak nie będzie przysługiwało prawo korzystania z takich przywilejów, jakie Rosja przyznała krajom, które uznały Rosję de jure.

—ooo—

Układy polsko-niemieckie

Berlin (AW). Według informacji prasy niemieckiej, w najbliższych dniach wznowione mają być w pełnych rozmiarach pertraktacje polsko-niemieckie w Dreźnie. W międzyczasie rozważano kilka najważniejszych punktów toczących się pertraktacji polsko-niemieckich. Na pierwszy plan wysuwa się obecnie kwestja przynależności państwowej oraz sprawa opcji, która dotychczas nastręczała największe trudności.

Wielki strajk we Francji

Lille. (AW). Jak podaje agencja Havasa, strajk we francuskim przemyśle tekstylnym jest **powszechny.**

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 25 kwietnia.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Ceny na wczorajszym targu naogół utrzymały się na tejsamej wysokości, co w ubiegłym tygodniu. Ruch był niezbyt ożywiony. Za litr mleka zbieranego żądano 1300—1400 mk, niezbieranego 1800—2000, śmietany słodkiej 2400—2600 mk, śmietany kwaśnej 3600—4000 mk, 1 kg. masła 30.000—35.000 marek, sera 6500—7500 mk., jajo za sztukę 330—350 mk. Drób: kura 18.000—50.000, kogut 15.000—35.000 mk, para kurcząt marcowych 15.000—30.000 mk, kaczka 25.000—35.000 mk, zaś gęś 35.000—100.000 mk, indyk 90.000—130.000 marek. Na placu Szczepańskim sprzedawano jarzyny po następujących cenach: ziemniaki za 1 kg. 200.300 mk, buraki 150—200 mk, marchew ogrodowa 350—450 mk, pietruszka 250—350 mk, cebula 1300—1500 mk, kapusta 2000—2500 mk, kapusta kiszona 750—800 mk. Z nowalijek sprzedawano kalarepkę po 180—200 mk. za wiązkę, rzodkiewkę po 1500—2000 mk za pół kopy, sałatę 400—700 mk. za główkę, szpinak po 3500—4500 mk. za 1 kg., kalafjory po 10.000—12.000 mk. za sztukę.

WYWÓZ JAJ

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Termin składania podań o wywóz jaj **przedłużony został do 30 kwietnia.** Dotychczas termin ten upływa 15 kwietnia.

BONY ZŁOTOWE ZA OBCE WALUTY

Warszawa (AW). PKKP otrzymała upoważnienie do sprzedaży bonó złotych na wpłacone pełnowartościowe waluty obce (dolary, funty szterlingi, franki szwajcarskie, guldeny holenderskie i korony skandynawskie). Bony złote, nabyte w ten sposób, będą korzystały z przywilejów zastawu w PKKP do wysokości 75 procent.

UTRZYMANIE OGRANICZENIA RUCHU WALUTOWEGO

Warszawa (AW). Na konferencjach, które odbywały się w dniach ostatnich w ministerjum skarbu i na których zastanawiano się nad polityką w dziedzinie obrotu dewizowego, uznano, że dotychczasowy system ograniczeń w dziedzinie obrotu dewizami dał wyniki dodatnie i powinien być utrzymany. Na skutek ankiety, przeprowadzonej wśród instytucji kredytowych, rozważaną jest podobno kwestja udzielenia praw dewizowych nielicznym nowym bankom z liczby założonych po wybuchu wojny, o ile banki te wykazały ożywione i ugruntowane stosunki z zagranicą.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków. 24 kwietnia (PAT). Żyto 147.000—152.000, ziemniaki do sadzenia 15.500 loco Przeworsk. Tendencja bez zmiany.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa. 24 kwietnia. (PAT). Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 49100, 47000, sprzedaż 47230, kupno 46770. Marki niemieckie 1.57.

Czeki: Belgja 2820, 2720, sprzedaż 2732, kupno 2707. Berlin 1.70, 1.57, sprzedaż 1.59 i pół, kupno 1.55 i pół. Gdańsk 1.72 i pół, 1.57, sprzedaż 1.59 i pół, kupno 1.55 i pół. Holandja 19200. Londyn 229.000, 230.000, 221.000, sprzedaż 222.000, kupno 220.000. Nowy York 49100, 47000, sprzedaż 47230, kupno 46770. Nowy York drobne: sprzedaż 47180, kupno 46720. Paryż 3270, 3175, przedaż 3190, kupno 2160. Praga 1470, Szwajcarja 8940, 8600, sprzedaż 8643, kupno 8537. Wiedeń 0.69, 0.68, sprzedaż 0.60, kupno 0.68. Włochy 2430.

Zurych. 24 kwietnia. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01.85. Holandja 215 i pół. Nowy York 551 i pół. Londyn 25.95. Paryż 36.95. Medjolan 27.27, Praga 16.39. Budapeszt 0.10 i trzy czwarte. Belgrad 5.55. Sofja 4.05. **Warszawa 0.01.17.** Wiedeń 0.007.7 i jedna czwarta, austr. korona stemplowana 0.007.7 i pół.

Giełda krakowska z 24 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty: Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	47500	49500	47500	49500	49500
„ kanad.					
Franki franc.	3175	3250	3175	3250	3225
„ belgijs.					
„ szwajc.	8700	8900	8700	8900	8700
Funty szterlin.			220000	230000	235000
Marki niemiec.	1·65	1·85	1·65	1·85	1·73
Korony austr.	0·65	0·73	0·68	0·73	0·70½
„ czesko-sl.	1375	1450	1400	1500	1470
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					11·00
Liry włoskie					
Floreny holen.					

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	8500	9500	9000
Bank Hipoteczny	9000	10000	9500—9600
Bank Małopolski.	9000	11000	9500—11000
Ziemski Bank Kredyt. . .	5500	7000	6000
Powszechny Bank Kredyt.	3000	4000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	1500	1800	
Bank Kred. w Warszawie	25000	30000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	65000	75000	75000
Bank Ziemski, Łańcut . .	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	9000	10000	9200—10000
„Impex"	1000	1200	1000—1200
„Pharma" (B. Jawornicki)	36000	42000	37000—41000
„Polski Glob"	3000	4000	3000—3700
C. Hartwig, Poznań			
Zegluga Polska	6000	80000	7000
Zieleniewski I—IVem. „ex"	190000	205000	191000—198000
Warsz. Parowozy I—III em.	50000	55000	55000—50000
H.Cegielski, Poznań I-VIII	265000	295000	295000—267000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex" . .	37000	47000	39000—45000
„Pocisk"	13000	18000	17000—14500
Automotor	9000	10500	9000—10000
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	160000	175000	168000—170000
Siersza	140000	150000	150000—14 000
Tepege I—IV	63000	73000	65000—71000
Polska Nafta	18000	21000	19500—21500
Oikos	11000	14000	
Pezet			
Strug	18000	22000	21500—19500
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	47000	52000	50000
„Krakus" I—VI em. . . .	28000	33000	33000—31000
Porcelana Ćmielów	48000	53000	48000—53000
Fabr. cukru w Chodorowie	85000	95000	93000—88000
Elektr. Siersza I—IV em.	17000	23000	19000—21500
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	43000	48000	46000
Fabr. kapel. w Myślenicach	8500	9500	90000

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ HANDLOWCY I HANDLOWCZYNIE! Dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się we czwartek 26 bm. o godz. 7 wieczór, w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich członków konieczna!

Zarząd Związku handlow.

BOREK FAŁĘCKI. Dziś we środę o godz. 2 po południu zgromadzenie w sprawie 1 Maja. Referent red. Feldman.

Tylko przez kwiecień!

Zupełna wysprzedaż po cenach fabrycznych wszelkich, znanych w niedoścignionej jakości, przyborów do maszyn biurowych

LUDWIK AKSMAN

Kraków, Szewska 10, tel. 32-88.

Jedyna sposobność zaopatrzenia się w wyborowy, a tani towar. 3474

Otomany rozkładanki, wózki dziecięce sprzedaje tanio Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7. 3524

Poszukuje się maszynisty rutynowanego, kawalera, obznajomionego także dokładnie z robotami ślusarskiemi. Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencji pod Rafinerja Spirytusu Nowy Sącz. 3569

Pończochy

i skarpetki naprawia: Szlak 13, III. p., szklane drzwi na lewo. 3558

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Andrzej Migdał, wystawione przez P. K. U. Kraków, unieważniam. 3574

Zgubiono zwolnienie wojskowe na nazwisko Władysław Wojtanowski, wystawione przez PKU. Kraków. 3575

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Kopta Jan unieważniam. 3566

Skradzioną kartę zwolnienia 17 pułku piechoty, wystawioną przez P. K. U Rzeszów dla Flanciszka Zaremby unieważnia się.

Zgubiono dokumenty wojskowe na nazwisko Józef Marczewski, wystawione przez P. K. U. Kraków, unieważnia się. 3557

L. 543/23.

Uchwałą Zarządu Powiatowej Kasy chorych w Przemyślu, z dnia 18 kwietnia 1923, rozpisuje się niniejszem

KONKURS

na posadę dyrektora.

Warunki:

1. ukończony 30 rok życia,
2. obywatelstwo polskie,
3. trzyletnia praktyka w Kasie chorych lub instytucji równorzędnej,
4. pobory wedle VIII. kat. urzędników państw.

Posada zostanie nadaną na rok prowizorycznie, zaś po roku nastąpić może stabilizacja.

Podania udokumentowane należy wnosić do Zarządu Kasy chorych najpóźniej do dnia 15 maja 1923.

Z Zarządu Pow. Kasy chorych

Franciszek Mikruta 3577
przewodniczący.

OGŁOSZENIE

W sobotę dnia 5 maja 1923 r. o godz. 5-tej popoł.

odbędzie się

w lokalu Drukarni Ludowej przy ul. Dunajewskiego 5

Roczne Walne Zgromadzenie

członków „Drukarni Ludowej"

sp. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie.

Porządek dzienny:

I. Wybór przewodniczącego.
II. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
III. Sprawozdanie kasowe i z czynności dyrekcji za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1922 r.
IV. Wnioski dyrekcji co do rozdziału czystego zysku i remuneracji.
V. Wnioski i interpelacje członków.

BILANS

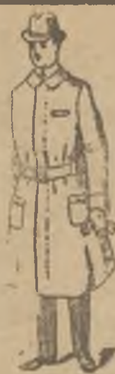
Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców „Naprzód" w Borku Fałęckim

Spółdzielni zarej. z ogr. odp.

Za rok gospodarczy 1922.

Stan czynny:	Kasa Mkp. 56.702·70. Ruchomości Mkp. 549.791·— Towary Mkp. 9,629.745·—. Udział w Zw. „Proletarjat" Mkp. 643.455·—
Stan bierny:	Fundusz społeczny Mkp. 135.852·04. Udziały Mkp. 1,341.047·20 Wierzyciele Mkp. 6,864.539·04 Nadwyżka „ 2,538.255.42
Rk. Towarów za r. 1922.	Sprzedano tow. członkom za Mkp. 152.069,713·95. Pozostaje tow. wg. spisu 31/12 1922, za Mkp. 9,629.745·— Razem 161,699.458·95. Z poprzedniego bilansu pozostało tow. za Mkp. 2,429.876·35. Kupiono za Mkp. 152,760.791·03. Razem Mkp. 155,190.667·38. Nadwyżka brutto na towarach Mkp. 6,508.791·57.
Rk. Strat i Nadwyżek za rok 1922.	Koszty handlowe Mkp. 3,909.449.15. Amortyzacja ruchomości Mkp. 61.087·— Nadwyżka Mkp. 2,538.255·42. Razem Mkp. 6,508.791·57.

3576



TANIEJ O 50%!!!

KORZYSTAJ Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY!!!

W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest

„WARSZAWSKA KONKURENCJA"

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływające z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie, pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat. „A" 75.000 mk.
„ „ 3 „ „ „B" 105.000 „
„ „ 3 „ „ „C" 165.000 „
Cena za 3 metry gat. „D" 195.000 mk.
„ „ 3 „ „ „E" 225.000 „

Na żądanie Klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 50.000, wyższy gat. 60.000 i 75.000 mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston „A" 60.000 mk., „B" 75.000 mk., „C" 90.000 mk., „D" 120.000 mk., „E" 150.000 mk. za metr.

Na letnie ubrania polecamy najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gat. I 65.000 mk., gat. II 80.000 mk., gat. III 95.000 mk., gat. IV 115.000 mk. za metr.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

Czysto-wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizyt. po 35.000 mk.

Czysto-kamgarnowe po 80.000, 85.000 i 120.000 mk.

Struks specjalnie do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy, najwyższy gatunek, cena za 1 metr 120.000 mk.

Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, w różne kolory po 26.000, 28.000 i 30.000 mk. za metr.

Materjały damskie: Materjał „Subinion" nadający się na suknie, we wszystkich kolorach po 30.000 mk. za metr, wyższego gatunku na eleganckie, szykowne suknie wizytowe po 47.000 mk. za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach po 190.000 mk. za metr, wyższy gat. 215.000 mk. za metr.

Sztuczki na całe spodniczki za 35.000 mk.
„ „ bluzki „ 25.000 „

Markizety, Etaminy gładkie i desen., zagran., podwójnej szerokości od 185.000 do 280.000 mk.

Eponge na damskie kostjumy, śliczne desenie, w pasy i kraty po 34.000 mk. za metr.

Alpaga czarna na sukienki, fartuszki i t. p. po 24.200 mk. za metr.

Jedwab Crepe de Chine, zagran., szerok. 100 cm., we wszystkich kolorach — po 87.500 mk. za metr.

Zefiry na letnie bluzeczki w śliczne desenie po 14.000 mk. za metr.

Kupon na całą letnią suknię we wszystkich kolorach, cena za kupon 60.000, 75.000 i 90.000 mk.

Materjał **„Trykotina"** we wszystkich najmodniejszych kolorach, odcinek na całą suknię 85.000, na bluzkę 45.000 mk.

Płótna na bieliznę, pościel, wsypy, poszewki i t. p., sztuczka 17 metrów, po 150.000, 170.000 i 185.000 mk.

Płócienka białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki i t. p. po 8.500 i 9.500 za metr.

Zefiry zagraniczne na koszule od 8.500 do 11.500 mk. za metr.

Prześcieradła białe (rozm. 2 metr.), szerokość naturalna, po 36.000 mk.

„Tyk" na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane, nieprzepuszczające pierza, po 10.000, 11.500 i 12.500 mk. za metr

Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn i powłoki w kraty i kwiaty po 8500, 10.000 i 11.000 mk.

Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 8.000 i 9.000 mk., podwójnej szerokości najlepszego gatunku po 20.000, 25.000 i 30.000 mk.

Flanele francuskie od 8.000 do 11.500 mk.

Obrusy białe w desenie, duże na 6 osób po 45.000 mk.

Ręczniki waflowe, trwałe w praniu od 8.500 do 9.500 mk.

Ręczniki gładkie od 14.000 do 16.000 mk.

Dymka biała na kalesony od 10.000 do 13.500 mk.

Surówka metkal biała i kremowa od 8.500 do 10.000 mk.

Chusteczki do nosa białe i kolorowe 24.000, 30.000, 36.000 i 40.000 mk. za tuzin.

Kołdry pluszowe czysto-wełniane, desen., puszyste, z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni, po 100.000 i 130.000 mk.

Takie same ciemne bez deseni po 70.000 mk.

Kapy na łóżka pikowe kolorowe, w ładne desenie, 50.000 mk. za sztukę.

Kołdry watowe kryte satyną na białej wacie, największy rozmiar, od 125.000 do 150.000 mk.

Chustki w najmodniejsze kraty różnych deseni po 50.000 i 60.000 mk.

Chustki duże, zimowe, puszyste, lekkie, w śliczne desenie po 80.000, 100.000 i 135.000 mk.

Koszule męskie zefirowe, dzienne, modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 40.000 i 45.000 mk. Gotowe koszule nocne po 30.000 mk.

Kalesony męskie z żyrardowskiej dymki po 25.000 mk.

Spódniczki (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 27.500 mk.

Reformy damskie białe, czarne, kolorowe, po 16.000 mk.

Koszule damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 27.500 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze).

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej do 10.000 mk.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA"

sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, ul. ZIELNA Nr 51 (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych Klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. 3572

WAŻNE!

„KAWA ZDROWIA" tylko wyrobu **WAŚNIEWSKIEGO** zastępuje w zupełności kawę ziarnistą a jest znacznie tańszą, zdrowszą, pożywniejszą i smaczniejszą. 3563

FABRYKA KRAKÓW-PODGÓRZE

Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia!

Reklama dźwignią handlu!

Budowa gmachu Akademji Górniczej.

Rozprawa ofertowa.

KIEROWNICTWO budowy gmachu Akademji Górniczej w Krakowie zaprasza P. T. interesowanych do złożenia ofert na roboty murarskie bez materjału.

Warunki, formularze i plany przejrzeć można między 9–12 i 3–4 w biurze na placu budowy Aleja Mickiewicza.

Termin wnoszenia zamkniętych ofert tamże do dnia 25 kwietnia b. r. do 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu Komitetu dnia 26 kwietnia b. r. o 12 w południe.

Kierownictwo budowy.

BIURO SPRZEDAŻY I KUPNA

POD FIRMĄ

CENTRALNE BIURO INFORMACYJNE

KRAKÓW, ULICA KARMELICKA 15, I P.

TELEFON 1340 b. TELEFON 1340 b.

poleca różne objekty do sprzedania, tak na prowincji, jak i w Krakowie, jakoto: parcele, kamienice, fabryki, sklepy folwarki, współnictwa różnych gałęzi przemysłu, zamianę domów i t. p. Szczegółowy spis objektów wywieszony przed bramą wchodową biura.

Zwracamy uwagę P. T. Publiczności, że nasze biuro nie, pobiera żadnych opłat przed przeprowadzeniem sprzedaży do skutku.

Polecamy się również mającym zamiar sprzedania o od dane nam zastępstwa, a sprawę przeprowadzimy z całą sumiennością i pośpiechem. 3430

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).